

Stanowisko w sprawie projektu rozporządzenia

Zmiany zaproponowane w Projekcie rozporządzenia są z punktu widzenia zdającego dla niego korzystne. Różne sytuacje życiowe skutkują niezdaniem egzaminu dojrzałości (choroba, wyjazd inne zdarzenia losowe). Nie widać przeszkód aby takim osobom stworzyć możliwość uczestnictwa w kolejnej sesji egzaminacyjnej. Jest to korzystne z punktu widzenia zdającego ale również leży w interesie państwa. Nie zamyka to zdającemu drogi podczas rekrutacji na wyższe uczelnie. Zwłaszcza, że w trakcie roku zdający najczęściej podejmuje różne formy kształcenia, nie wymagające świadectwa dojrzałości.

Doświadczenia lat ubiegłych pokazują, że w tym okresie bardzo często zdający zmieniają swoje plany życiowe co do dalszego kształcenia. Wymaga to często podwyższenia uzyskanych wcześniej wyników. Taka zmiana rozporządzenia przyspieszy zdającemu realizację nowej drogi edukacyjnej.

Niepokoi tylko fakt, tak późno zajętego w tej sprawie stanowiska przez MEN. Upłynął już termin składania deklaracji (07.02.2011r.). Przedłużenie go do 17 lutego nie zmienia istoty trudności. W ciągu tego tygodnia praktycznie nie ma możliwości aby zainteresowane osoby mogły z tej zmiany skorzystać. Zwłaszcza, że chodzi tu o przemyślaną decyzję, która powinna być podjęta przez zdającego stosownie wcześniej. Osoby, które skończyły naukę w szkole ponadgimnazjalnej, najczęściej w takich sytuacjach korzystają z różnych form korepetycji, które pozwalają na właściwe przygotowanie się do nowego egzaminu. Wolno sądzić, że niewielu zdecyduje się na podwyższanie wyniku dowiadując się o takiej możliwości z dnia na dzień. W kontaktach z osobami z różnych stron kraju pojawia się przekonanie, że osoby planujące podwyższanie wyników, najczęściej w tym celu korzystają z różnych form doksztalania (długoterminowych).

Nieco dziwi termin 7 lutego 2011r. przedstawienia projektu zmian, w sytuacji, gdy w styczniu OKE nagle zmieniła wzór deklaracji maturalnej dla przystępujących po raz pierwszy do matury w roku szkolnym 2009/2010, właśnie dostosowując ją do projektowanych zmian. Tak więc szkoły były w stanie przyjąć wcześniej taką deklarację (czyżby to było działanie niezgodne z prawem, skoro dopiero mówimy o projekcie zmian?).

Jan Łaszczyk